N^RO 19

ROZMAITOSCI WARSZAWSKIE.

PISMO DODATKOWE

DO GAZTY KORRESPONDENTA WARSZAWSKIEGO.

Utile Dulci.

we Środę dnia 9 Maia 1827

I.

Pierwsze nayście Mongołów na Europę (1).
(Sewierney Archiw).

Wyprawa Mongołów do kraiów na zachód Wołgi położonych--Podbicie Bulgaryi—kraiu Kapczaków— i Rossyi północnéy--zupełne ujarzmienie narodów na północ Kaukazu mieszkaiących.— Podbicie Rossyi południowéy— Nayście na Polskę— Bitwa pod Lignicą — Splondrowanie Szlązka i Morawii—Nayście na Węgry—Ucieczka Beli ku brzegom adryatyckim. Wyprawa Mongołów do Mołdawii— Odwrót— Nowe napady na Węgry i Polskę—Panowanie nad Rossyą.

Xiążęta Mongolscy, na powszechnym zjeździe swoim roku 1235, postanowili wysłać woyska na podbicie kraiów, ku zachodowi od Wołgi leżących. Po naradzeniu się, niektórzy z nich, maiący działać w tém przedsięwzięciu, powrócili do siebie, i zaczęli gotować się na wyprawę. Woysko zachodnie składało się z zastępów dostarczonych przez cztery gałęzie domu panuiącego. Dowódzcami byli Xiążęta: Baty, Ordu, Szyban i Tangut, syn Czucziego; Baydar i Buri, pierwszy syn, drugi wnuk Czagataia; Haiuk i Kadan, syn Oktaia; Kulkan brat iego; Mangu i Budżek syn Tuluia. Baty naystarszy z nich, był głównym naczelnikiem i miał od Hana dodanego w pomoc sobie Subutaia-Bagadura, którego z Chin sprowadzono, żeby swoiemi talentami woiennemi i długiém doświadczeniem wspierał tę wyprawę.

Na wiosnę roku 1236 Xiążęta ze swoiemi woyskami wystąpili z ułusów, ściągnęli się na wyznaczone mieysce niedaleko granic Bulgaryi, i zaczęli wyprawę od woiowania tego kraiu. Wódz Subutaj wkroczył naprzód i złupił miasto stołeczne Bulgary. Rządzcy napadniętego

(1) *Z dzieła: Histoire des Mongols dépuis Tchingius - Khan jusqu' a Timoure-Lang. Paris 1824. Autor tego dzieła ze źródeł wschodu czerpał wiadomości.*

kraiu poddali się Xiążętom; lecz wkrótce bunt podnieśli. Subutaj otrzymawszy rozkaz przyprowadzenia ich do posłuszeństwa, uiarzmił Bulgaryą zupełnie.

W początkach wiosny następnego 1237 roku, Xiążęta Mongolscy uderzyli na Kapczaków. Jedna część tego narodu została wycięta, druga opuściła oyczyznę, a reszta poddała się zwycięzcom. Jeden z władzców tamecznych, Baczman nazwiskiem, długo trapił Mongołów przez swoie napady. Często niespodzianie uderzał na nich, i uchodząc ze zdobyczą, umiał skrywać się od pogoni. Na próżno go ścigano, tułał się ze swoiém woyskiem po lasach nad brzegami Wołgi, i co chwila zmieniał stanowisko. Nakoniec Xiąże Mangu z bratem Budżekiem postanowili otoczyć lasy: Mongołowie tu i owdzie rozpierzchnieni ślad powzięli, a dowiedziawszy się od zgrzybiałéy kobiety, na stanowisku Kapczaków porzuconéy, że Baczman schronił się na iednę z wysp Wołgi, w bród tam się dostali, i ubiegłszy nieprzyiaciół, w pień ich wycięli. Baczman stawiony przed Mongu prosił o tę łaskę iedynie, żeby mógł poledz z iego ręki. Xiąże, swoiemu bratu Budżekowi kazał go rozsiekać.

Inne narody zaludniaiące pomienione kraie północy, zostały przez Mongołów zwoiowane. W liczbie ich byli: Burtassy i Moksza, czyli Mordwa, należące do pokolenia Czudzkiego czyli Fińskiego, których kraie na południe i zachód z Bulgaryą graniczyły; także Czerkiessy i naród Wecofinakami w historyi Raszyda nazywany, Saksini podobnież byli uiarzmieni. Xiążęta Mongolscy opanowawszy kraie na północ morza Kaspiykiego i Kaukazu leżące, postanowili Rossyą woiować.

W miesiącu Grudniu roku 1237 Mongołowie pokazali się na granicach Wielkiego Xięztwa Włodzimierskiego; które dotykało na północ i zachód posiadłości Nowogrodu i Smoleńska; na wschód za Nowogrodem Niższym, Bulgaryi; a na południe ziemi Kapczaków i Połowców. Mongołowie przymuszali Xiążąt Razańskich Romana i brata iego Jerzego do wykonania im przysięgi na wierność, i oddania dziesiątéy części poddanych, oraz całego maiątku. Xiążęta ci, prosili o pomoc W. Xięcia Jerzego; lecz ten odpowiedział, że sam potrzebuie woyska na obronę własnego Państwa. Nie maiąc sił do wystąpienia w pole, Roman i Jerzy zamknęli się, ieden w Kołomnie, drugi w Razaniu. Ostatnie z tych miast Mongołowie opasawszy okopami, zaczęli przysuwać kusze (balistes), szturmowali bez przestanku, i po siedmiu dniach zdobywszy miasto, mieszkańców wyrznęli. Xiąże Jerzy, iego żona, i wiele innych Xiężniczek zginęli w pośród powszechnéy rzezi. Mongołowie złupiwszy i spaliwszy Razań, udali się do Kołomny.

Wielki Xiąże Włodzimierski posłał nakoniec swoiego syna Wsewołoda z kilku oddziałami woyska na pomoc Razaniowi. Wsewołod dowiedziawszy się w drodze, że iuż to miasto zburzone zostało, udał się do Kołomny i złączył się z Romanem. Obadway Xiążęta wystąpili w pole chcąc bronić okolic miasta; lecz Roman poległ w bitwie, a Wsewołod uratowawszy się szybką ucieczką, powrócił do Włodzimierza. Kołomna została wzięta. Moskwa, natenczas małe miasteczko ieszcze, oprzeć się nie mogła, mieszkańcy iéy częścią pobici, częścią w niewolą byli zabrani. W liczbie ieńców znaydował się Xiąże Włodzimierz, syn W. Xięcia Jerzego, który bronił tego miasta.

Wielki Xiąże, temi klęskami rychło po sobie następuiącemi, do rozpaczy przywiedziony, poruczywszy obronę stolicy synom swoim Wsewołodowi i Mścisławowi, wyiechał z Włodzimierza, żeby przyśpieszyć przybycie woysk posiłkowych, o które prosił u Xiążąt udzielnych, i czekaiąc na pomoc od braci swoich Jarosława i Swiatosława, rozłożył się obozem nad rzeką Siti, wpadaiącą do Mołogi.

Mongołowie, dnia 20 Lutego r. 1238 stanęli pod miastem Włodzimierzem i namawiali mieszkańców do poddania się, pokazuiąc im blisko murów Xięcia Włodzimierza swoiego niewolnika. Tym czasem kiedy iedna część zaymowała się oblężeniem tego miasta, drugi oddział udał się do Susdalu, zdobył go i spalił, mieszkańców pomordował lub pobrał w niewolę, a potém złączył się z oblegaiącemi miasto Włodzimierz, którego mieszkańcy nie maiąc nadziei ratunku, gotowali się na śmierć. Xiążęta i Xiężniczki widząc, że nieprzyiaciel iuż do szturmu przystępował, zamknęli się po kościołach i według zwyczaiu owoczesnego, postrzygli się na mnichów i mniszki, żeby umrzeć w tym stanie. Mongołowie dnia 8 Lutego wdarli się na mury, i zdobywszy miasto puścili się na zwyczayne sobie morderstwa. Dwóch młodych Xiążąt zginęło w powszechnéy rzezi. Żona W. Xięcia z swoią rodziną, ze spowiednikiem i mnóstwem osób znakomitszych, skryła się na chór Cerkwi Sobornéy. Mongołowie drzwi wysadzili, i pobiwszy ludzi będących wewnątrz świątyni, namiawiali do zstąpienia kryiących się na chórze, zaręczaiąc im bezpieczeństwo; lecz kiedy ich słowom nie wierzono, zapalili Cerkiew, a potém miasto złupili i zburzyli.

Następnie w Lutym, woysko mongolskie na wiele części rozdzielone, niszczyło miasta: Rostow, Jarosław, Horodec, Juriew, Pereiasław, Dmitrów, Twer, Kaszin, Wołok i inne. Pod koniec tego miesiąca, W. Xiąże Ierzy, na brzegach Siti oczekuiący pomocy od brata swego Jarosława Kijowskiego, został przez nieprzyiaciół otoczony i poległ razem z większą częścią swoiego woyska.

Po tém zwycięztwie Mongołowie udali się ku Nowogrodowi, którego posiadłości graniczące z Xięztwem Włodzimierskiém i Smoleńskiém, rozciągały się na północ do morza Białego i Permu. Lecz o dwadzieścia mil od tego miasta, barbarzyńcy zmienili swóy kierunek. Niewiadomo co odwróciło tak bliską burzę i uratowało od powszecnéy klęski tę rzeczpospolitę, silną na północy przez stosunki handlowe z Azyą i brzegami Baltyckiemi.

Woysko Mongolskie udało się ku stronie północnéy Kaukazu, żeby podbić do reszty tameczne narody. Czerkiessy poddali się równie iak i Marimy, składaiący, według Raszyda, część Czinczakskiego plemienia. Xiąże Berka pobił Kapczaków. Nutan ieden z widzów, teść Mścisława Xięcia Halickiego, z czterdziestu tysięcami wozów uciekł do Węgier. W zimie r. 1238, Mongołowie oblegli miasto Mangaz i po siedmiu tygodniach zdobyli; a następnéy wiosny podbili kray przyległy Derbentowi, gdzie znayduie się wąwoz, nazwany Timur-Kahałka, czyli brama żelazna. Xiążęta Hajuk i Mangu, otrzymawszy od swoiego Hana rozkaz powrotu, opuścili woysko w zimie r. 1239 lecz za przybyciem do Tataryi, znaleźli Oktaia iuż nieżywego.

Woysko Mongolskie zabezpieczywszy się przez wytępienie, albo ujarzmienie narodów, które zostawiało za sobą, wkroczyło do Rossyi i spustoszyło część iéy południową, gdzie Xiążęta udzielni, nie bacząc na klęski Wielkiemu Xięztwu Wło-

)(

dzimirskiemu od barbarzyńców zadane, domową woyną nawzaiem się wyniszczali. Po odéysciu Mongołów, Jarosław Xiąże Kijowski brat Jerzego, udał się do stolicy Włodzimierza, i przyiął tytuł W. Xięcia, gdyż trzéy synowie Jerzego razem z oycem zginęli. Zaledwo Jarosław opuścił Kiiów, natychmiast Michał xiąże Czernihowski, opanował tę stolicę, ale skoro się Mongołowie zbliżyli, uciekł do Węgier.

Mongołowie spustoszywszy Czernihow i Perejasław, stanęli pod Kijowem. Miasto to, od trzech wieków stolicą Rossyi będące, wzbogacone handlem z Cesarstwem Wschodniém, przez Dniepr i morze czarne prowadzonym, zostało wzięte i po większéy części zburzone. Mongołowie złupili ziemię Halicką czyli Galicyą, graniczącą na północ z Litwą, a rozciągaiącą się do gór Karpackich i uyścia rzeki Prutu. Daniel, potomek Ruryka panuiący w tym kraiu, uszedł do Węgier. Splondrowawszy Galicyą część woyska Mongolskiego, weszła do Polski przez ziemię Lubelską.

Polska graniczyła na północ z pogańskiemi ieszcze Prussami i z Pomorzem; na wschód z Galicyą i z Litwą bałwochwalczą natenczas; na południe góry Karpackie oddzielały ią od Węgier na zachód przytykała do Brandeburga i Szląska, które były od niéy zalegle, chociaż iednego z nią państwa nie składały. Od czasu podziału państwa na czterech synów Bolesława III, zmarłego w roku 1139, Polska ciągle wystawiona była na klęski domowéy woyny. Xiążęta, dumą i zemstą podżegani, napadali ieden na drugiego i koleyno niszczyli współoyczyznę swoię. Podczas nayścia Mongołów, Bolesław IV prawnuk Bolesława III. pan młody i prosty, nazwany wstydliwym dla tego, że poymuic w małżeństwo Kunegundę córkę Beli Króla Węgierskiego, uczynił ślub czystości, miał dzielnicę na Krakowie i Sandomierzu, lecz inni Xiążęta nie przyznawali mu naywyższéy władzy, i rozmaite części Polskę składaiące, nie były w związku między sobą. Mazowsze i Kuiawy trzymał Konrad, stryy Bolesława, mieszkaiący w Płocku. Henryk II. także syn Bolesława III; Panował w Szlązku niższym i Wielkiéy Polsce, zawieraiącéy Gniezno; Poznań i Kalisz; Wrocław był iego stolicą. Mieczysław brat Henryka, miał Xięztwo Opolskie i Raciborskie, czyli Szląsk górny.

Mongołowie, spustoszywszy w roku 1240 ziemię Lubelską, ze zdobyczą usunęli się do Galicyi, a potém w zimie na powrót przeszedłszy Wisłę po lodzie, zburzyli Sandomierz, i bez przeszkody stanęli o siedm mil od Krakowa. Stąd oddalili się powtórnie na początku postu roku 1241 unosząc bogate łupy, i pędząc przed sobą, iak stada, tłumy oboiéy płci niewolników, powiązanych za ręce. Włodzimierz Kasztelan Krakowski z kilku hufcami swoiemi ścigał Mongołów, i w blizkości Połońca opanował ich obóz, i wielu pobił przy pierwszém natarciu. Ale Mongołowie poznawszy małe siły nieprzyiaciół, obrócili się na nich i przymusili do ucieczki. Jednakże ieńcy korzystali z tego zdarzenia i w czasie bitwy potargawszy swoie więzy, w przyległych lasach szukali schronienia. Mongołowie ustępowali daléy przez Sediszów i weszli do Galicyi.

W krótce potém z nowemi siłami naszli na Polskę i zbliżaiąc się do Sandomierza, rozdzielili się na dwoie, iedna część ruszyła ku Łęczycy i Kuiawom, a druga tym czasem plądrowała województwo Sandomierskie. Szlahtca Sandomierska i Krakowska ze swo-

iemi wassalami, pod dowództwem dwóch woiewodów, wyszła naprzeciw nieprzyiaciół i 18 Marca spotkała się z niemi pod miastem Szydłowem. Polacy zwyciężeni utracili swoich wodzów i wielu żołnierzy: ostatki uszłe z pod miecza pohańców, skryły się w przyległych lasach. Xiąże Bolesław, nie widząc się bezpiecznym na zamku krakowskim, z matką i żoną udał się do zamku u podnoża gór karpackich, w okolicach Sandecza położonego, a wkrótce potém schronił się do klasztoru Cystersów w Morawii. Wielu Polaków, mianowicie bogatszych, idąc za iego przykładem, szukali schronienia w Niemczech i Węgrzech. Mieszkańcy nie mogący opuścić oyczyzny, chowali się po lasach, bagnach i górach.

Zwycięzcy przystąpili pod Kraków, a znalazłszy go pustym, spalili i ruszyli do Szląska. Mosty na Odrze były zrzucone. Mongołowie częścią na płytach, częścią wpław przebywali rzekę w oczach Xięcia Mieczysława, który maiąc nie wielkie siły cofnął się ku Lignicy, gdzie Henryk, brat iego stryieczny, zbierał woyska. Mongołowie prosto szli do Wrocławia stolicy Szląska, lecz znaleźli go zburzonym, gdyż mieszkańcy zawarłszy się w zamku spalili miasto, żeby nieprzyiaciel nie mógł mieć przytułku. Twierdza dni kilka była w oblężeniu, nakoniec Mongołowie odstąpili, chcąc złączyć się z drugą częścią swoiego woyska, idącą przez Kuiawy, i wspólnie stawić czoło siłom Polskim, zbieraiącym się pod Lignicą.

Henryk Xiąże Szląski, pobożnym nazwany, syn Henryka brodatego i świętéy Jadwigi, miał dowództwo nad trzydziestu tysiącami woyska, podzielonego na pięć części. Pierwszy oddział złożony z Niemców zebranych pod znak krzyża dla odporu Tatarów i z kopaczów Goldbergskich, był pod naczelnictwem Bolesława, syna Dypolda margrabi Morawskiego. Drugi składał się z półków Wielkopolskich i małéy liczby Krakowian, pod dowództwem Sędzisława brata Włodzimierza, Woiewody Krakowskiego. Oddział trzeci stanowiły woyska Mieczysława Xięcia Opolskiego i Raciborskiego. W piątym byli rycerze Teutońscy (Krzyżacy) z wodzem swoim Wielkim Mistrzem Poppo d'Osternau; a ostatni, w którym był Henryk, składał się z wyboru Szlązaków i Polaków, oraz iednego pułku ludzi zagranicznych, gdzie naywięcéy było Niemców. Mongołowie pod dowództwem swoiego Xięcia, od Polskich historyków Peto zwanego, byli także na pięć części podzieleni, ale liczbą nieprzyiacioł przewyższali.

Xiąże Henryk, xiążęta i naczelnicy woysk chrześciańskich, odprawiwszy nabożeństwo i przyiąwszy nayświętszy sakrament ciała i krwi Pańskiéy, wystąpili z Lignicy 9 kwietnia 1241 r. Oba woyska o milę od miasta rozłożyły się na dolinie, rzeką Nissą (Nejss) przerzniętéy, gdzie późniéy zbudowano wieś Walsztat, to iest pole bitwy. Krzyżacy otrzymawszy od Xięcia Henryka pozwolenie zaczęcia bitwy, nierozsądnie rzucili się na pierwsze szyki Mongołów, i cofaiących się umyślnie coraz daléy ścigali. Tym sposobem piechota niemiecka źle uzbroiona i prawie w pół naga, od iazdy nieprzyiacielskiéy nagle obskoczona, strzałami obsypana i w pień wyciętą została. Poległ też i dowódca iéy xiąże Bolesław. Dwa oddziały, Mieczysława i Sędzisława, spieszące swoim na pomoc były rozbite. Usiłowania Henryka i Poppo w natarciu na ścigaiących za zbiegami, nie miały pomyślnieyszego skutku. Polacy na głowę porażeni zostali. Henryk samoczwart uchodząc z placu bitwy, kiedy koń raniony padł pod nim, musiał zatrzy-

mać się w ucieczce, i tylko co iuž dosiadał innego, uyrzał się przez nieprzyiacioł otoczonym; chwycił się do szabli, lecz kopią w plecy ugodzony padł na ziemię i odcięto mu głowę. Strata Polaków była bardzo wielka; iest podanie, że Mongołowie chcąc wiedzieć liczbę pobitych, urzynali każdemu trupowi iedno ucho, i dziewięć wielkich worów napełnili uszami (a).

(Dokończenie w następuiącym Numerze.)

II.

Ogłoszono w Wilnie Prospekt na poezye Józefa Massalskiego. Cena prenumeraty na dobrym papierze za dwa tomiki rubel sr: ieden.

(a) *Historycy Polscy powiadaią, że wtenczas kiedy hufce Sędzisława i Mieczysława, daiąc pomoc Krzyżakom mężnie wytrzymywały natarczywość Mongołów, iakiś rycerz nieznaiomy, przebiegał chrześciańskie szyki i wołał głośno po polsku* uciekaycie! uciekaycie! *Mieczysław przyymuiąc to za zbawienną radę, z woyskiem swoiém natychmiast począł uciekać. Ciż historycy przypisuią nadzwyczaynéy przyczynie porażkę tych dwóch oddziałów. Powiadaią oni, że barbarzyńcy, widząc zwycięztwo przechylaiące się na stronę polską, udali się do czarodzieystwa i podnieśli chorągiew, na któréy dawał się widzieć znak do litery X podobny, i szkaradna głowa ludzka, zieiąca z gęby tak gęste kłęby dymu, że tym obłokiem Mongołowie zostali pokryci przed wzrokiem nieprzyiaciół; a Polacy przerażeni mieszać się i upadać zaczęli.*

Umieszczamy niektóre Poezye dołączone do prospektu iako próbę zdolności autora.

POWIEM MAMIE.

Dalibóg ia powiem Mamie;
On coś złego zrobić gotów;
Jęczy, wzdycha, ręce łamie,
Klnie potęgę mych przymiotów,
  Nazwał serce moie lodem,
  Wzrok sztyletem, ieszcze kłamie
  Żem ia iego łez powodem —
  Dalibógże powiem Mamie.
W noc pod oknem mém narzeka,
Dzień przepędza nieprzytomnie,
Jak przy ludziach to zdaleka,
Jak bez ludzi to on do mnie.
  Chcę nań patrzyć czuię trwogę,
  Chcę doń mówić i nie umiem,
  Chcę uciekać i nie mogę,
  Sama siebie nie rozumiem.
Płakać muszę gdy się żali,
Gdy mu kładę dłoń na ramię
To mię iakiś ogień pali.
Nie wytrzymam, powiem Mamie.
  Lecz iak Mama go połaie,
  On przypłacić może zdrowiem;
  Lub w dalekie póydzie kraie.....
  Ach! nikomu nic nie powiem.

OMAMIENIA.

W niewinne młodości lata,
W kolorach pełnych uroku,
Wesołemu człeka oku,
Przedstawia się obraz świata.
  Widzi wszędy wdzięki, cnotę
  I dni błogich pasmo złote;
Lecz niestety! doświadczenie,
  Wydarłszy mu pokóy z łona,
  Smutnemi prawdy przekona
Że blask świata omamienie.

W duszy swéy czuiąc tęsknotę
Szuka sam Kupida grotów,
Już znalazł boską istotę
Dla któréy życie dać gotów;
Już iemu czarowne oczy
Dały poznać wdzięk uroczy,
Już zażegły w nim płomienie;
W tém zdradza płocha ziemianka:
Ach! cóż iest szczęście kochanka?
Omamienie! omamienie.

Jeśli żądzą bluszczów płonie
Harmonii ulubieniec,
A uiąwszy lutnię w dłonie
Po Miltona sięgnął wieniec,
I wyleciał nad poziomy;
Już grzmią nad nim losu gromy,
Ściga potwarz, poniżenie,
Zazdrość nań ostrzy sztylety....
Ach! cóż iest sława Poety?
Omamienie, omamienie.

Gdy śród szumnych uciech tłumu
Zbytek mu serce ozionął;
Głuchy iuż na głos rozumu
W roskoszy falach utonął;
Wnet zmysłów bystrość przytępią
I czoło smutkiem zasępią,
Nuda, niesmak, przesycenie.
Próżno swe złoto rozproszy,
W roskoszach brak iuż rozkoszy;
Opłakuie omamienie.

Jeśli dźwięk woiennych rogów
Duch iego męztwa zapali;
Dzielnością serca i stali
Wzniesion do rzędu półbogów,
Uwieńczył skronie w laur krwawy;
Opłaconéy drogo sławy
Na czas mu błysną promienie;
Już świątynię iéy ogląda....
Lecz ieśli tam szczęścia żąda,
Omamienie! owamienie.

Ty! coś wszyskie blaski świata
Jak zwodnicze wyklął mary,
I wydarte iemu lata
W głąb odludnéy skrył pieczary;
Pewno głuchéy twéy zaciszy
Ciche szczęście towarzyszy?
Ni taiemne udręczenie
Truie dni płynących w mroku?
Ach! łzę widzę w iego oku.....
Omamienie! omamienie.

Kiedy człek ze ścian rodzinnych
Nie wygnany losów zmianą,
Szuka swego w szczęściu innych,
Cieszy ziemi oderwaną
Myśl przyszłości nadzieiami,
Może i wtedy go mami;
Lecz niosąc troskom ulżenie,
Z bóstwem łącząc śmiertelnika,
Nie zaślepia i nie znika,
To szczęśliwe Omamienie.

ŻNIWIARKI i ZAJĄC.

(B a y k a.)

Zniwiarki hoże
Ścinały zboże
I dnia tego dożąć miały;
Kłosy bowiem iuż przestały
A to, iak mówią była sobota
I nazaiutrz wielkie święta.
Zawiiaią się dziewczęta,
Pilnie, żwawo szła robota;
Aż tu z pod nóg zaiąc młody
Wypada na niwę.
Dziewczęta żywe
Za nim w zawody.
Już, iuż go schwycą, chwytaią dłonią;
Lecz to wymknie, to przeskoczy,
Ta nie sięgnie, owa zboczy
I znowu gonią.
»Żwawiéy siostry! któraś rzecze,
Już był w ręku nie uciecze.»—

Lecz nie trzeba zachęcenia,
Bez odetchnienia
Za zdradną zdobyczą
Pędzą i krzyczą.
Nie tak to prędko zrobi się iak powié;
Dosyć że przypadł zaiąc ku lasowi
I w gąszcz co żywo.
A któż go w lesie gnać będzie?
Postrzegły się dziewki w błędzie,
Zaiąca nie ma a zostało żniwo.
Kto dla zysku, lub igraszki,
Rzuca ważną rzecz dla fraszki,
Niechay to sobie pamięta
Że wygra iak te dziewczęta.

III.

NOWE DZIEŁO.

Przykłady stylu polskiego, w rozmaitych rodzaiach wymowy i poezyi zebrane i ułożone przez Ignacego Szydłowskiego. — *Tom pierwszy: proza. Wilno*, *Józef Zawadzki własnym nakładem* 1827. — *w* 8*ce więk. str.* XVI, VIII *i* 448.

Dzieło ninieysze iest zbiorem wyiątków z celnieyszych pisarzów polskich, objaśniaiących teorye: stylu, wymowy i poezyi, całkowicie zastosowanym do porządku w wykładzie pomienionych teoryi przez Słowackiego przyiętego. Na początku znayduie się poczet rzeczy, daléy przedmowa wydawcy. Cały tom podzielony iest na pięć głównych oddziałów: Iszy obeymuie przykłady stylu listowego: tu są umieszczone listy Krasickiego; Małachowskiego biskupa z powinszowaniem zwycięztwa wiedeńskiego Janowi III; Rollina do xięcia Jabłonowskiego; króla Stanisława Leszczyńskiego do Fontenella, listy Józefa Ossolińskiego, list Tomickiego do Erazma Ciołka, Wawrzeńca Goślickiego do Syxta V papieża, list króla Jana III pisany nazaiutrz po bitwie pod Wiedniem do żony, list Filipa króla macedońskiego do Arystotelesa, Cezara do Cycerona: listy Cycerona, Pliniusza, Pani de Sevigné, Pani de Maintenon, Woltera i t. d. ogółem listów, 42. II. Przykłady stylu dyalogicznego, wyiątki z dzieł Karpińskiego, Krasickiego, Zabłockiego, rozbiór rozmów Gornickiego przez Słowackiego, ogółem wyiątkow 8. — III. Przykłady stylu dydaktycznego: wyiątki z dzieł Jana Sniadeckiego, Włodka Piramowicza, Golańskiego Słowackiego, Bohomolca, Bo-rowskiego; i t. d. ogółem 20 — IV. Przykłady stylu historycznego; o historyi, z Karamzina, tłomaczenie Buczyńskiego; wyiątki z dzieł Naruszewicza, Karamzina Gornickiego, Orzechowskiego, Albertrandego, Kwiatkowskiego, Salustyusza przekładu Pilchowskiego, Liwiusza przekładu Wolskiego, Krasickiego i t. d. ogółem 25. V. Przykłady stylu Krasomowskiego; wyiątki z mów Słowackiego, Jana Sniadeckiego, Fr. Dmochowskiego Lud, Osińskiego, Koźmiana, Leopolda Lafontena, Bergonzoniego, Stanisława Potockiego, Cycerona, z kazań Bossueta; Bridena, o Homerze z Bartelemiego przekładu Fr. Dmochowskiego; wyiątki z mów Czarnkowskiego i Oldachowskiego w sprawie xięcia Dymitra Sanguszki i t. d. ogółem wyiątku 36. Po każdym oddziale następuią przypisy objaśniaiące niektóre mieysca w przytoczonych wyiątkach. Wyiątki zaś następuią po sobie w takim porządku, w iakim nazwiska autorów wyżéy wymieniliśmy. Imiona pisarzów, z których dzieł zebrane są te wyiątki, naylepszą mogą bydź rękoymią wyboru wydawcy, znaiomego z gustu i talentu szacowanego we własnych iego pismach. W typograficznem względzie o tym wydaniu, pomnażaiącém nie małą iuż liczbę xiąg ozdobnie z pod prass JP. Zawadzkiego ukazuiących się, naywłaściwiéy iest powtórzyć słowa Rollina: « niewinnym podstępem podobania się oku, do czytania i odczytywania zachęca.»